

WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.

SDI 12/10

Materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, tak jak każdej odpowiedzialności represyjnej, musi być oparta w przepisie rangi ustawowej, a jedynie ewentualnie uzupełniona o przepisy podustawowe albo zawarte w uchwałach organów korporacyjnych.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: M. Laskowski, D. Rysińska.*

*Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej: W. Walosiński.*

Sąd Najwyższy orzekając w sprawie adwokata J. Ż., obwinionego „z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu”, po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na rozprawie w dniu 15 lipca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 grudnia 2009 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r.

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## UZASADNIENIE

Adwokat J. Ź. został obwiniony o to, że „w dniu 7 marca 2007 r. złożył do Sądu Okręgowego w B., apelację, której uzasadnienie zawarte było na jednej stronie maszynopisu, zaś po upływie ponad 3 miesięcy od tej daty, tj. 14 czerwca 2007 r., przesłał do Sądu Apelacyjnego w K. pozostałą część tego uzasadnienia, zawartego na 9 stronach maszynopisu”, to jest – jak określił to Rzecznik Dyscyplinary Okręgowej Rady Adwokackiej w K. – o „przewinienie dyscyplinarne przewidziane w par. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu”.

Orzeczeniem z dnia 7 kwietnia 2009 r., Sąd Dyscyplinary Izby Adwokackiej uznał adw. J. Ź. „za winnego zarzucanego czynu opisanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego” i za to „na mocy art. 81 ust. 1 Prawa o adwokaturze wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia”.

Od powyższego orzeczenia odwołał się obrońca adw. J. Ź., zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

- art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez brak wskazania na jakich dowodach Sąd oparł się w zakresie ustaleń faktycznych oraz analizy poszczególnych dowodów, brak rozważań dotyczących podstawy prawnej przypisanego obwinionemu czynu;
- art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności dotyczących przygotowania i wysłania apelacji w dniu 7 marca 2007 r.;

- art. 89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, pominięcie dowodów korzystnych dla obwinionego i w konsekwencji orzekanie na zasadzie całkowitej dowolności w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że:

- apelacja została złożona przez obwinionego w częściach;
- apelacja złożona przez obwinionego w marcu 2007 r. nie spełniała wymogów określonych w art. 427 k.p.k.,

a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia, iż zachowanie obwinionego wypełnia znamiona czynu określonego w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w sytuacji, gdy analiza zebranych dowodów nie pozwala na przyjęcie nieprawidłowości jego postępowania.

W konkluzji odwołania, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, przez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Orzeczeniem z dnia 5 grudnia 2009 r., Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury (dalej określany w niniejszym uzasadnieniu także i skrótem WSDA) zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego ostatniego orzeczenia kasację wniósł obrońca adw. J. Ź., zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu rażące naruszenia prawa, mające wpływ na jego treść, a mianowicie:

1) obrazę prawa materialnego – a to § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż może on stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez

pominięcie tego przepisu jako podstawy kwalifikacji prawnej, co skutkowało błędną kwalifikacją prawną przypisanego obwinionemu czynu;

2) obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez nieuwzględnienie zarzutów zawartych w odwołaniu na skutek błędnego przyjęcia, iż:

a) uchybienia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie mają wpływu na treść orzeczenia, w sytuacji gdy Sąd pierwszej instancji nie wskazał w sposób wystarczający na jakich oparł się dowodach, a także nie rozważył w żaden sposób podstawy prawnej rozstrzygnięcia, nie tylko w zakresie kwalifikacji prawnej, ale także w kontekście rozważania umyślności czy też nieumyślności działania obwinionego;

b) w toku postępowania Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy w sytuacji, gdy postępowanie zostało w zasadzie ograniczone do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a obwiniony pozbawiony został możliwości udowodnienia swojego stanowiska w sprawie;

c) przesłuchanie osób uczestniczących w przygotowaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w B. pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

W konkluzji kasacji, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, przez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację uznano za zasadną i w konsekwencji uchylono zaskarżone nią orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. W pełni trafny był bowiem zarzut rażącego naruszenia prawa wskazany w punkcie 1.

petitum skargi kasacyjnej, zaś w takiej części, w jakiej były związane z tym właśnie zarzutem, za trafne należało uznać również zarzuty z punktu 2. skargi. Istota tych związków wskazana zostanie w dalszej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Charakter stwierdzonych naruszeń prawa jest zaś taki, że bez wątplenia mogły one mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Podstawowym błędem zaskarżonego orzeczenia jest to, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie dostrzegł, iż utrzymuje w mocy orzeczenie, w którym za samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej uznano nie przepis rangi ustawowej, ale przepis zamieszczony w akcie wewnętrznym, wydanym przez organ samorządu zawodowego adwokatury. Przepis § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, który w prawomocnym orzeczeniu przyjęty został jako samodzielna podstawa prawna skazania adwokata J. Ż., zamieszczony jest w akcie korporacyjnym, jaki stanowi uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 października 1998 r., Nr 2/XVIII/98 (ze zmianami wprowadzonymi uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 listopada 2005 r., Nr 32/2005). Przy docenieniu rangi uchwał organów samorządu zawodowego, z całą stanowczością stwierdzić należy, że przepis o takim charakterze nie może jednak stanowić materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności o charakterze represyjnym, a więc także i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Podstawę odpowiedzialności o charakterze represyjnym może stanowić jedynie przepis rangi ustawowej. Zatem, podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata musi być przepis ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), a konkretnie art. 80, w którym określono zachowania adwokatów i aplikantów adwokackich, podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej. Przepis ten przewiduje – w stosunku do adwokatów – cztery różne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, a mianowicie: 1) postępowanie sprzeczne z prawem; 2) postępo-

wanie sprzeczne z zasadami etyki i godności zawodu; 3) naruszenie obowiązków zawodowych; 4) niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy (wobec aplikantów ta ostatnia podstawa nie obowiązuje). Wprawdzie trzy pierwsze podstawy mają charakter blankietowy, a więc samodzielnie nie pozwalają na ustalenie, czy określone zachowanie wypełnia ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego, a zatem dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej konieczne jest nie tylko określenie, w której z wymienionych postaci sąd dyscyplinarny upatruje podstaw odpowiedzialności obwinionego, ale nadto także wskazanie normy konkretyzującej (np. w wypadku postępowania sprzecznego z prawem – wskazania konkretnego przepisu prawa naruszonego przez adwokata, w wypadku drugiej z wyżej wymienionych podstaw – wskazania konkretnej zasady uregulowanej w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w wypadku zaś trzeciej z podstaw – wskazania konkretnego obowiązku, określonego bądź to w powoływanym Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, bądź to w innej wewnętrznej regulacji korporacyjnej, bądź też wynikającego z historycznie ukształtowanego zwyczaju, potwierdzonego jednolitą, konsekwentną linią orzecznictwa sądów dyscyplinarnych). Niemniej jednak, to właśnie art. 80 prawa o adwokaturze jest ustawową podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów. Na konieczność dokonywania precyzyjnego opisu czynów uznawanych za delikty dyscyplinarne i na potrzebę wskazywania, która z podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej ma zastosowanie w konkretnej sprawie wówczas, gdy przepis ustawy przewiduje alternatywne podstawy tej odpowiedzialności, a przede wszystkim na regułę opierania odpowiedzialności dyscyplinarnej na przepisie rangi ustawowej, a jedynie posiłkową, konkretyzującą rolę aktów o charakterze podustawowym oraz aktów wewnętrznych, Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał orzekając jako sąd odwoławczy w sprawach dyscyplinarnych sędziów. Przykładowo, w wyroku z

dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008, z. 5, poz. 37, stwierdzono, że „artykuł 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi”. Sąd Najwyższy stwierdza, że brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, aby wobec orzeczeń organów dyscyplinarnych innych prawniczych korporacji zawodowych (to jest sądów orzekających w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów, notariuszy, radców prawnych i adwokatów) stosować mniej restryktywne standardy w zakresie precyzji formułowania i kwalifikowania przypisywanych deliktów dyscyplinarnych. We wszystkich tych wypadkach mamy bowiem do czynienia z podobnego charakteru odpowiedzialnością represyjną. Zapatrywanie takie wyraża nie tylko skład orzekający w niniejszej sprawie. Stanowiło ono bowiem fundament np. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2009 r., SDI 22/09, OSN-SD 2009, poz. 132, w którym także wyrażono, między innymi, pogląd, iż „...materialnoprawną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym jest przepis art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze”, a w konsekwencji, „że ...uregulowania zawarte w zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu nie mogą stanowić samoistnej, materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym”. Losy niniejszej sprawy skłaniają do refleksji, że orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest studiowane z należytą uwagą przez osoby, które już nie tylko z uwagi na wykonywany zawód, ale przede wszystkim ze względu na pełnione funkcje

(rzeczników dyscyplinarnych, sędziów dyscyplinarnych) w organach samorządu, powinny bacznie śledzić kierunki judykatury. Rażący błąd, polegający na opisywaniu i przypisywaniu deliktu dyscyplinarnego w oparciu o przepis nieposiadający rangi ustawowej jest bowiem powielany w niniejszej sprawie od początku jej biegu (zob. sporządzony przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2008 r.; następnie orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r., aż po zaskarżone kasacją orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 grudnia 2009 r.). O ile można szukać częściowego usprawiedliwienia dla tego typu błędu na etapie formułowania wniosku oraz orzekania pierwszoinstancyjnego, o tyle trudno znaleźć dlań jakiegokolwiek usprawiedliwienie w dacie rozstrzygnięcia przez organ odwoławczy, który orzekał w blisko dwa miesiące po wyrażeniu przez Sąd Najwyższy, w sprawie SDI 22/09, zacytowanych wyżej poglądów. W szczególności, gdy zważy się, że poglądy te zaprezentowane zostały przez sąd kasacyjny w związku z koniecznością uchylecia orzeczenia dyscyplinarnego wydanego przez WSDA, co prawda w innej sprawie, ale dotyczącej tej samej osoby, to jest adwokata J. Ż.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że już tylko rażące naruszenie prawa, wskazane przez autora skargi kasacyjnej w jej punkcie pierwszym musiałyby zadecydować o uchyleniu zaskarżonego prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Jak to zasygnalizowano na wstępie niniejszego uzasadnienia, za trafne uznać należało także niektóre z zarzutów sformułowanych w pkt. 2. petitum kasacji. Jej autor słusznie bowiem rozwija w tym punkcie myśl, iż nie skontrolowano w dostateczny sposób podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Jak to stwierdził Sąd Najwyższy omawiając główne uchybienie, którym obarczone jest orzeczenie zaskarżone kasacją, przypisując delikt dyscyplinarny należy



nie tylko odwołać się do przepisu rangi ustawowej, ale nadto – jeśli przepis ustawy odwołuje się do alternatywnych podstaw odpowiedzialności – określić, którą z nich w realiach konkretnej sprawy sąd przyjmuje za przesądającą o przypisaniu deliktu. Mając na uwadze treść zarzutu, sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz kwalifikację prawną zastosowaną przez sądy dyscyplinarnych obu instancji z jednej strony, a z drugiej strony treść art. 80 prawa o adwokaturze, należałoby przyjąć, że za tę podstawę prawną przyjmowane było – *verba legis* art. 80 p.oa. „postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godności zawodu”. W tym kontekście budzi wątpliwości co do spójności sposobu rozumowania wywód z uzasadnienia wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, poświęcony wykazaniu tego, że obwiniony rażąco naruszył przepis art. 427 § 2 k.p.k., zwieńczony wnioskiem końcowym co do tego, iż „bezzasadny jest (...) zarzut obwinionego, że skoro apelacja zarówno w pierwotnym, jak i w ostatecznym kształcie nie została odrzucona, to takie postępowanie nie jest sprzeczne z art. 427 § 2 k.p.k.”. Taki sposób motywacji nakazuje bowiem rozważyć, czy przypadkiem podstawą odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny przypisywany obwinionemu nie powinna być pierwsza z przesłanek wymienionych w art. 80 prawa o adwokaturze, to jest – *verba legis* art. 80 p.oa. „postępowanie sprzeczne z prawem”. Na ten brak spójności wewnętrznej nie zwrócił uwagi, dokonując kontroli instancyjnej orzeczenia, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, pomimo tego, że w zwykłym środку odwoławczym obrońca wskazywał na to, że „opis stanu faktycznego, dokonany przez Sąd I instancji nie zawiera (...) elementów istotnych z punktu widzenia postawionego zarzutu naruszenia § 8 Zbioru Zasad Etyki”. Pozostając przy kwestii dostatecznego stopnia precyzji opisu deliktu dyscyplinarnego przypisywanego obwinionemu w orzeczeniu skazującym, wskazać też należy, że w odwołaniu obrońca wskazywał także i na to, iż brak analizy prawnej przypisanego obwinionemu czynu „...uniemożliwia

ustalenie, jakie konkretnie elementy, zawarte w § 8 Zbioru Zasad Etyki, zostały naruszone przez obwinionego”. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, aczkolwiek przyznał rację skarżącemu, iż „należy zgodzić się (...), iż Sąd pierwszej instancji w sposób konkretny nie wyjaśnił podstawy prawnej orzeczenia”, jednak uznał, iż nie mogło to mieć jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia, albowiem „...jasno wynika, iż obwiniony nie naruszył swoim zachowaniem obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zachowanie to wypełniało znamiona określone w zdaniu pierwszym § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu”. Nie zwrócił jednak Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury uwagi na to, że postulat dostatecznego stopnia precyzji opisu deliktu przypisywanego wymagał – uwzględniając właśnie treść zdania pierwszego § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu – stwierdzenia, czy zarzucalność czynu polegała na wykonywaniu czynności zawodowych bez należytej „uczciwości”, czy też bez należytej „sumiенności i gorliwości”. W szczególności w sytuacji, gdy zasadniczy kierunek obrony, prezentowany zarówno przez samego obwinionego, jak i przez jego obrońcę, sprowadzał się do tezy, iż jeśli ze strony adwokata J. Ż. doszło do nieprawidłowości, to w formie nieumyślnej. Wobec oczywistości zagadnienia, nie ma potrzeby przeprowadzania szerszego wywodu, że gdyby przyjąć wersję prezentowaną przez obwinionego, dotyczącą okoliczności nadania pierwotnie niekompletnej apelacji, sporządzonej w sprawie Sądu Okręgowego w B., można byłoby co najwyżej rozważać przypisanie mu deliktu popełnionego w formie nieumyślnej, co należałoby wiązać – *verba legis* § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu – z nienależytą „sumiенnością i gorliwością”. Gdyby natomiast przyjmować instrumentalność działania obwinionego (świadome i celowe nadanie „niepełnej” apelacji, aby potem, w dogodniejszym dla adwokata – z uwagi na ekspirujący termin zawity – czasie dostać dalsze karty uzasadnienia środka odwoławczego), należałoby niewątpliwie przyjąć umyślność działania i wiązać ją – nawiązując do sformułowań § 8

Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu – z brakiem należytej „uczciwości” w wykonywaniu czynności zawodowych. Wobec oczywistości problemu, nie ma też potrzeby przeprowadzania szerszego wywodu co do tego, że dla adwokata bardziej dyfamujące jest przypisanie deliktu mającego polegać na działaniu umyślnym niż nieumyślnym, jak też co do tego, że dla każdej osoby wykonującej tzw. zawód zaufania publicznego bardziej obciążające jest przypisanie deliktu zakładającego brak uczciwości, niż brak sumienności i gorliwości. Uczciwość jest bowiem fundamentem każdego zawodu zaufania publicznego. Uwarunkowań tych nie dostrzegł lub nie docenił Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie tylko przy podejmowaniu rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności zgłoszonego przez obrońcę w zwykłym środku odwoławczym zarzutu braku należytej analizy znamion przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, ale także przy rozpoznawaniu zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i w zw. z art. 95n prawa o adwokaturze. Do tego ostatniego aspektu autor kasacji powrócił w dwóch ostatnich podpunktach zarzutu drugiej skargi, w szczególności artykułując pogląd, iż błędne było przyjęcie przez WSDA, że „przesłuchanie osób uczestniczących w przygotowaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w B. pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy”. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury przyjął, iż „...nie było kwestią istotną, wymagającą ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, czy część uzasadnienia apelacji wysłana została przez obwinionego na skutek pomyłki pracownika sekretariatu kancelarii, bowiem okoliczność, na którą obwiniony się powoływał, nawet po jej udowodnieniu nie miałaby wpływu na ustalenie sprawstwa obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu”. Jak to już wyżej wykazano, okoliczności, które za pomocą wskazanych przez obrońcę środków dowodowych można byłoby wyjaśnić, miałyby wpływ co najmniej na dwie kwestie. Po pierwsze, na ustalenie co do umyślności albo nieumyślności działania obwinionego. Po drugie, na doko-

nanie dostatecznie precyzyjnego opisu deliktu przypisywanego obwinionemu (kwestia należytej „uczciwości” albo „sumienności” w wykonywaniu czynności zawodowych).

Także uchybienia, które podniesione zostały w zarzucie drugim skargi kasacyjnej, a które zostały omówione w końcowej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, przemawiały za uwzględnieniem kasacji, albowiem i one nie pozostawały bez wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, chociaż nie miały tak fundamentalnej rangi jak naruszenie prawa, do którego sąd kasacyjny odniósł się w pierwszej kolejności.

Rozpoznając ponownie sprawę dyscyplinarną adwokata J. Ź. w postępowaniu odwoławczym Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zobowiązany będzie do uniknięcia błędów, które wytknięte zostały w niniejszym wyroku Sądu Najwyższego, działającego jako sąd kasacyjny w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów (art. 91a ust. 1 prawa o adwokaturze). Z uwagi na etap postępowania, na który sprawa obwinionego J. Ź. powraca po wzruszeniu prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego i ze względu na uwarunkowania procesowe, wynikające z dotychczasowych losów tej sprawy (przede wszystkim z uwagi na kierunek składanych środków zaskarżenia, zarówno zwykłego, jak i nadzwyczajnego), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury będzie zobowiązany do zważenia tego:

1) czy przeprowadzenie dowodów na okoliczności, które sygnalizował obrońca, bezpośrednio na forum WSDA nie naruszałoby przepisu art. 452 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n prawa o adwokaturze, to jest, czy nie prowadziłoby ono do przeprowadzenia postępowania dowodowego co do istoty sprawy przez sąd odwoławczy;

2) czy – zważywszy na brak zdecydowanego ustalenia, zarówno w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego pierwszej, jak i drugiej instancji, co do umyślności działania obwinionego – przeprowadzanie postępowania dowodowego w zakresie postulowanym przez obrońcę jest obecnie w ogóle

celowe (niezależnie od tego, na forum którego z sądów czynności procesowe miałyby zostać dokonane), jeśli uwzględni się potrzebę respektowania tzw. zakazu *reformationis in peius* (czy to bezpośredniego, czy to pośredniego – art. 434 § 1 k.p.k. albo art. 443 k.p.k. w zw. z art. 95n prawa o adwokaturze); wzgląd ten nie odgrywałby, rzecz jasna, roli, gdyby WSDA doszedł do wniosku, że przeprowadzenie dowodów – dotyczących okoliczności podpisania przez obwinionego w dniu 7 marca 2007 r. apelacji w sprawie Sądu Okręgowego w B., o których mowa jest w środkach zaskarżenia składanych przez obrońcę – może mieć decydujące znaczenie, jak to wywodzi obrońca w zwykłym środku odwoławczym, dla całkowitej ekskulpacji obwinionego od stawianego mu zarzutu dyscyplinarnego. Ze względu na podział kompetencji procesowych między sądem kasacyjnym a sądem odwoławczym, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do przesądzenia tej ostatniej kwestii.

Na zakończenie Sąd Najwyższy raz jeszcze zwraca uwagę na to, że materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, tak jak każdej odpowiedzialności represyjnej, musi być zakotwiczona w przepisie rangi ustawowej, a jedynie ewentualnie uzupełniona o przepisy podustawowe albo zawarte w uchwałach organów korporacyjnych, a także na konieczność dostatecznego stopnia sprecyzowania opisu czynu, uznanego w orzeczeniu skazującym za delikt dyscyplinarny.

Z opisanych wyżej przyczyn, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.